

Dzień dobry Panie Komendancie

Jestem mieszkanką Tychów od urodzenia i ze względu na swój wiek widzę jak to miasto się rozwija i przechodzi różne zmiany. W swoim już ponad 60-letnim życiu wielu ludzi spotkałam. Od blisko roku jestem emerytką i pracując przez całe życie z różnymi ludźmi nie sądziłam, że jakieś ludzkie zachowanie mnie jeszcze zaskoczy.

Ale tak się stało na początku maja, niestety nie pamiętam dokładniej daty i proszę o wybaczenie, ale nie pamiętam też nazwisk Pana Policjantów. Będąc w parku obok Pomnika Żyrafy usiadłam na ławce. Byłam zmęczona spacerem, a z uwagi na niedawną operację kolana mam jeszcze problemy ze sprawnym poruszaniem się. Wstając z ławki zachwiałam się i starałam się odzyskać równowagę. Domyślałam się, że z pewnej odległości mogło to wyglądać tak jakbym zaraz miała upaść. Wtedy podbiegło do mnie dwóch Policjantów. Dwóch młodych ludzi, żałuję ale jak już wspominałam nie zapamiętałam imion i nazwisk. Zapytali czy wszystko w porządku, czy potrzebuję pomocy, czy dam radę o własnych siłach dojść do mieszkania. Zaproponowali nawet że mnie odprowadzą albo zadzwonią po kogoś bliskiego. Komuś może się wydawać, że to normalne i że każdy by tak zareagował. Ale ja wiem, że raczej nikt inny by nie poszedł. Odwróciłby głowę albo nawet mnie nie zauważył patrząc w telefon. Pomimo moich protestów postanowili odprowadzić mnie pod blok. Dlatego postanowiłam podziękować za to, że ma Pan w swoim komisariacie ludzi po prostu dobrych, którzy pomimo rzeczy z którymi się stykają mają świadomość, że w życiu nie jest się policjantem, sędzią czy pielęgniarką. W życiu trzeba być człowiekiem który wie że jak komuś może stać się krzywda, nawet z najbardziej błahego powodu, trzeba pomóc. I Pana policjanci o tym wiedzą.

Dziękuję jeszcze raz i życzę samych tak empatycznych podwładnych.

Mieszkanca Tychów